

Mój Hymn O Warszawie

Ralph Kaminski

Myślałem kiedyś, że To taki Nowy York
Tylko trochę niższy i skromniejszy
Nie chcesz tu być, a ja boję się
Nudy w martwym zimowym kurorcie

W stronę murów, niezdobytych marzeń
Biegną głowy w ciemnych okularach i udają gwiazdy
Lata, lata pędzą coraz szybciej, W spóźnionych autobusach
W kiepskich mieszkaniach, Za duże pieniądze

Śpiewam

(Warszawo) Wkur mnie Warszawo
(Warszawo) Ko Cię Warszawo
(Warszawo) Wiasz mnie Warszawo
(Warszawo) Cham Cię Warszawo

Piękna Warszawo, brzydka Warszawo
Moja Warszawo, niczyja Warszawo
Śpiewam Ci hymn, A całe miasto śpi

Szkoda, że już nie zabierzesz mnie
Do naszych miejsc, które znikły z mapy
W noc gdy umarł król spotkali się
Wszyscy ludzie, których z Tobą kojarzę

I czułem lato, które kończy się
Żeby Cię zatrzymać robiłem mnóstwo zdjęć i filmów
W resztkach słońca tłum ogrzewał się
Wszyscy się znali, kochali i żyli dla weekendów

Dla was śpiewam

(Warszawo) Wkur mnie Warszawo
(Warszawo) Ko Cię Warszawo
(Warszawo) Wiasz mnie Warszawo
(Warszawo) Cham Cię Warszawo

Piękna Warszawo, brzydka Warszawo
Moja Warszawo, niczyja Warszawo
Śpiewam Ci hymn, A całe miasto śpi